

LESZEK MĄDZIK

ur. 1945; Bartoszewiny



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Studencka Wiosna Teatralna, festiwal teatralny, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Studenckie Wiosny Teatralne

To był ten czas w Lublinie, który otworzył to pojęcie tak zwanego zagłębia teatralnego. Teatr Gong 2, Andrzej Rozhin, robili, otwierali te spotkania, najpierw ogólnopolskie, później międzynarodowe. Od razu można było konfrontować sobie to z Polską, ze światem, co się robi. To były tak zwane Wiosny Teatralne.

Chcę głośno powiedzieć, że Gong 2 stworzył taki klimat, że tu się mogły spotkać teatry z całej Polski, a potem i spoza niej. W tamtych czasach pojawiła się możliwość wymiany myśli, nie tylko takiej, powiedziałbym, eschatologicznej, religijnej, która mnie interesowała, ale i politycznej i to na różnych biegunach. Przecież tu Teatr Ósmego Dnia przyjeżdżał, który miał różne kłopoty. Ten festiwal dawał szansę takiej konfrontacji różnych myśli, tego nurtu bardzo ważnego, żywotnego. Myślę, że gdyby nie tamten czas, nie te Wiosny Teatralne, to też nie byłoby tego teatru.

Atmosfera była cudowna. To było coś takiego, czego, szczerze powiem, nie ma dzisiaj. Albo jesteśmy za starzy i uważamy, że tylko nasz pejzaż czasu był piękny, ale był jakiś fenomen tych spotkań. Ja nie wiem, na czym to polegało. Jakaś cudowna tajemnica, niepokój, czy to się uda, czy ktoś tego nie rozwali, czy nie będzie jakichś służb, ubecji, która wtargnie i zniszczy to. Ja tym, co zobaczyłem wtedy, bardzo się inspirowałem i chłonałem to. To było mi bardzo potrzebne.

Biuro festiwalu mieściło się w Chatce Żaka. Potem bardzo ważny był klub Arcus, w którym w tej chwili jest szkoła księdza Tadeusza Zasępy. W podziemiach był klub – miałem tam jedną z pierwszych wystaw – i tam działy się bardzo ważne rzeczy. Tam były wszystkie rozmowy po festiwalu. W tym klubie żeśmy się wszyscy spotykali i tam do rana kipiało. To było miejsce wymiany myśli. Scena w Chatce Żaka była artystycznym oglądem, ale potem rozmowy i dysputy to właśnie w Arcusie.

Przedstawienia pamiętam głównie z Chatki Żaka i z KUL-u. Na przykład Teatr Ósmego Dnia u nas występował z jednym z pierwszych spektakli, z „Warszawianką” Wyspiańskiego, i na KUL-u ten spektakl się pojawił. KUL też był otwarty, żeby te

zespoły podejmować.

Festiwal trwał trzy, cztery dni. Najpierw były Wiosny, więc to kwiecień, maj chyba. Najpierw były wiosenne spotkania, potem były jesienne i nazywały się Konfrontacje Młodego Teatru, a potem już to, co mamy teraz [– Konfrontacje Teatralne].

Data i miejsce nagrania	2005-11-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"